

Radja Nainggolan nie przeżywa najlepszego okresu, jeśli chodzi o drużynę narodową. Trener powołuje jego kosztem sporadycznie grającego Tielemansa czy też wojującego w Chinach Witsela. To nie podoba się kibicom w Belgii, którzy protestują na meczach.

Martinez jest jednak nieugięty, o czym mówił dla mikrofonów *VTM*:

- Nie powołuję Nainggolana z powodu kwestii piłkarskich. Jednak nie powołam go z powodu nacisków pochodzących z zewnątrz. To byłoby całkowicie złe dla drużyny, jeśli trener wybierałby graczy pod presją świata zewnętrznego, to nie byłoby odpowiednie i oznaczałoby, że nie wykonuję dobrze swojej pracy. Robienie czegoś takiego byłoby szkodliwe dla drużyny i kibiców. Jednakże biorę go pod uwagę, stanowi część 50-55 graczy, których stale obserwuję.

Autor: abruzzo